

Biełaruskaja

KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA i LITERATURNAJA HAZETA

Adras Redakcyi i Administracyi:
WILNIA, LUDWISARSKAJA 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19)
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 4 hadz. wieč.

Ceny abwiestak pawodle ŭmowy.

„Bieł. KRYNICA“ kaštuje na hod—4 zał., na paŭhoda —
2 zał., na 3 miesiacy—1 zał. Zahranicu ŭdwoja daražej.
HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

U sprawie religijnej unii.

(Dakančennje, — hl. Nr. 16 „B. K.“)

Masawym sposabam, pry pomačy jakoha Polšč dumaje prycahnuć biełarusau da polskaj kultury i narodnaści, jość katalicyzm u łacinskim ci sławianskim abraźcie. U lepšym wypadku palaki dumajuć nakidać łacinski abraď, a ŭ horšym — sławianski (unijacki), z tym, što koŭny z hetych abraďau u budućynie maje prywieści da adnej meły — da polščyny.

Biełarusau — katalikoŭ łacinskaha abraďu palaki ŭwaŭajuć za swaich, jany prakanany, što katalicki kaścioł, budućy ŭ Polščy „polskim“ kaściołam, — chutčej ci paźniej prycahnie biełarusau-katalikoŭ da polskaj kultury i narodnaści. Nia toje z prawasłaŭnymi. Tut zakaranieŭšysia hlyboka z adnaho boku rasiejščyna, a z druhoha — nienawiść da Polščy. Jak adno tak i druhoje abapiorty na prawasłaŭi, jak na swaim fundamencie. Značyć — kab wykaranić rasiejščynu i nienawiść da Polščy ŭ prawasłaŭnych, treba ad ich adniać ichny fundament — prawasłaŭje.

Kab adniać hety fundament, h. zn. prawasłaŭje, pasiarod polskaha hramadzianstwa stwarilisia dwa kirunki: adzin kirunak imkniecca da toho, kab prawasłaŭnych adrazu pierawiarnuć na katalictwa łacinskaha abraďu, a druhi — kab spačatku ŭ uschodni, a potym uŭ pamaleńku dałućyć da polščyny.

Pieršy kirunak maje šmat pryčinnikaŭ asabliwa pasiarod polskaj endecyi i polskaha wyšejšaha i niŭžejšaha duchawienstwa, jakoje ŭsiami siłami namahajecca prycahnuć prawasłaŭnych da łacinskaha abraďu. A poŭnim časam, jak my čuli, paŭstała ŭ Wilni adumysłowaja hrupa, na čale z ks. kanonikam Lubiancam, jakaja maje na mecie aktyŭna prawodzić hety kirunak u ŭžycio, a sam ks. Lubianiec, pakinuŭšy stanowišča inspektara Wil. Duch. Seminarij, wyjechaŭ u Minojty kala Lidy dzieła aktyŭnaj pracy, pasiarod prawasłaŭnych masaŭ, z tym, kab ich adrazu nawlarnuć na łacinski abraď i adrazu da polščyny.

Druhii kirunak pad upływam Rymu, majučaha na ŭwazie nia tolki biełarusau i ŭkraŭcaŭ, ale i ŭwieś prawasłaŭny ŭschod, imkniecca da ŭnii bolejšej reiihijnaha charakteru i hetu uniju maje prawodzić nowanaznačany biskup Čarnecki. Ale tut paŭstaje pytańnie: čamu hetu sprawu nie daručyli ŭnijackim biskupam z Haliččyny, a naznačyli nowaha biskupa? Dźwie na heta byli pryčyny: raz — što unija ŭ Haliččynie nosiць ukraŭski charakter, dyk polski ŭrad bajaŭsia pašyreńnia ukraŭščyny na ukraŭskija ziemli, a biełarusčyny na biełaruskija, a druhoje — ŭnijacki abraď u Haliččynie mocna roŭnica ad tak zw. synodalnaha abraďu, jakoha ŭżywajuć prawasłaŭnija, dyk Rym bajaŭsia, što hetaja roŭnica mohuć adstrašyć prawasłaŭnych ad unii. Dyk biskup Čarnecki, sa zhody Rymu, maje adpraŭlać słuŭbu Boŭžu pawodle synodalnaha abraďu i hetym samym nie adstupać ad tych form abraďnaści, jakija pryniaty ŭ prawasłaŭnych cerkwach. Hety kirunak maje spačatku prybliŭzić prawasłaŭnych biełarusau da katalictwa, a potym da polščyny.

Nas biełarusau interesuje nia tolki sprawa unii, jaje kirunki, padchody i imknieńi, ale nas interesuje tak-ŭa forma, u jakoj jana budzie prawodzić, a tak-ŭa ludzi, jakija buduć jaje prawodzić. Dahetul forma była rasiejškaja: rasiejski abraď, rasiejškaja mowa i h. d., ludzi tak-sama pierawaŭna rasiejcy, dyk takija rasiejcyj katoryja znachodziacca na słuŭbie ŭ palakoŭ, a takija, jak wiedama, najhoršija. Dyk sprawa unii i dla nas biełarusau dahetul była wielmi prykraja. My byli ŭ pałaŭeńni tych, u kaho trašćać čuby, kali pany bjucca. My hladzieli na uniju, jak na dalejšuju rusyfikacyju. Hetki padychod možna wytłumačyć tym psycholohičnym momantam, što čuŭoje (rasiejškaje) zastupić čuŭym (polskim) zaŭsiody lahčej, čym zastupić rodnaŭje (biełaruskaje)

† Akademik E. F. Karski.

29 krasawika siol. h. u Leninhradzie pamior wiedamy biełaruski wučony filoloh (mowawied) akademik E. F. Karski.

Wučony hety wialikija pałaŭy dla biełaruskaha narodu zasluhi kapitalnaj siamitamowaj swajej pracy „Белорусы“. Praca heta padzielenastupnym paradkam:

1 kniha — ustup da nawuki ab biełaruskaj mowie; 2, 3 i 4 knihi — ab biełaruskaj mowie, 5 — ab biełaruskaj narodnaj paezii, 6 — ab biełaruskim narodnym pišmienstwie i 7 — ab biełaruskim sučasnym pišmienstwie.

Aprača-ŭ hetaŭ wialikaj pracy, niaboščyk napisau na temy pierawaŭna biełaruskaha mowaznaŭstwa mienšych pracau likam paru dziesiatkaŭ.

Sw. p. E. F. Karski, tak šmat pišućy ab biełarusach, wielmi časta wykazwaŭ swoj strach prad mahčymaščaj palityčnaha addzialeńnia ŭ budućynie Biełarusau ad Rasiei, peŭnieŭ, bajaŭsia biełaruskaj palityčnaj samastojnaści. Ale, reč wiedamaja, hety jahony palityčny pahlad nie žmianšaje wialikich jahonych zasluhaŭ prad biełaruskim narodom na niwie nawukowaj.

Sw. pam. akademik Karski — heta badaj apoŭni z tych mnohich biełaruskich wučonych, jakija, choć byli całkom prasiaknuty rasiejškaj kulturaj i wyklučna ŭ swajej nawukowaj pracy karystalisia rasiejškaj mowaj, adnak usie swaje siły addali dla biełaruskaj wiedzy, tworaćy pradusim hruntouŭnyje dla jaje fundamenty.

Karski stwarŭ hetki fundament dla biełaruskaj filolohii, na jakim siańnia apirajucca našy maładzija filolohi.

Wiečnaja Jamu pamiać!

M. K.

Закладайце Гурткі
Беларускага Інстытуту Гаспадаркі
і Культуры.

polskim. Zatym my praz ŭwieś čas da sprawy unii adnosilisia duŭa krytyčna i pry ciapierašnich palityčnych abstawnach i pry takim palityčnym bakaŭ, jaki jana nazbirała ŭ praciahu wiakoŭ, my nie waraŭyli jej udaćy na našych ziemlach.

Z naznačenniem biskupa Čarneckaha sprawa trochi pieramianisiasia, ale tolki trochi. Biskup Čarnecki na pačatku swajej dziejnaści pajšoŭ pa linii ŭžo pracioraj i ŭżywaje najbolejš mowy rasiejškaj, choć sam jość ukraŭcam. Bolejš taho — jon jość pad zahadam niadaŭna stworanaj u Rymie kamisii, praznačanaj specyjalna dla Rasiei (pro Russia), dyk my balmsia, kab naš kraj nia byŭ „placdamam“, dzie buduć pryhataŭlacca kadry ludziej i ŭsialakaha rodu materjały dzieła nawarotu Rasiei. A jasna, što ludzi praznačanyja dla Rasiei i materjał (pradusim literatura) buduć rasiejškija. Heta hrazić dalejšaj rusyfikacyjaj našaha kraju.

Dyŭ urešcie biskup Čarnecki nia jość samastojnym biskupam, a tolki delehawany ad biskupaŭ polskich i prymušany budzie časta stasawacca da ichnaj woli. A jakaja ich wola — my dobra znamem: hetaj wolaŭ jość polonizacyja biełarusau i ŭkraŭcaŭ pry pomačy katalickaha (wa ŭschodnim ci zachodnim abraďcie) kaścioła.

Dyŭ z usiaho wyšejskazanaha wywad taki: 1) što unija (daŭniej i ciapiere) jość palityčnym sposabam, pry pomačy jakoha Polšč imknułasja pašyryć swaje ŭpływy na dušu biełaruskaha narodu; 2) što hetaja, niby reiihijnaja, unija pryniasła nam u minuŭščynie i prynosić ciapiere škody, adrywajućy najbolejš dziejnyja adzinki ad narodnaha karania; 3) što reiihijnaje zmahańnie pamiŭ katalictwam i prawasłaŭjem maje pradusim

Polskaja manifestacyja pad widam Eucharystyčnaha Kanhresu.

Ładŭany ŭ Wilni 8, 9 i 10 traŭnia Eucharystyčny Kanhres, jaki z natury swajej pawinien być reiihijnym aktam usiaho katalickaha hramadzianstwa, nasialajučaha naš kraj, biaz roŭnicy nacyjanalności, staŭsia zwyčajnaj polskaj manifesta-cyjaŭ. U arhanizacyjny kamitet hetaha Kanhresu nia byli zaprašany ani biełarusy, ani litoŭcy, na samym Kanhresie nia bylo aniwodnaj pramowy, aniwodnaha kazańnia ŭ biełaruskaj ci litoŭskaj mowie; zatoje rasstaŭlenija meŭafony dzieŭ i noč hrymieli na ŭwieś horad polščynaj; horad praz try dni byŭ ŭwiešany polskimi nacyjanalnymi fłahami; byli ściahnuty ŭ Wilniu ŭsie polskija siły, jak ziemianstwa (čytaj: abšarniki), polskaje duchawienstwa i abałamučanaŭja biełaruskaja moładŭ, zahranizawanaja abšarnikami i duchawienstwam u „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej“. Chłopczy z hetaha „Stowarzyszenia“ paradawali pa Wilni z strelbami na plačach (musiць dzieła bolšaha padmacawańnia sapraŭdnaha charakteru Eucharystyčnaha Kanhresu!), a biednyja wiaskowyja dzieŭčatki ŭ sinieŭskich šapačkach chadzili pa Wilni, nia wiedajućy, na što ich siudy prywiazali i što jany majuć rabić. Niaščasnaja, abałamučanaŭja reiihijnaj palitykaj naša maładzja, z strelbami ŭ rukach na Eucharystyčnym Kanhresie, rabiła wielmi prykraje ŭraŭańnie, taksama jak i dzieŭčatki ŭ sinieŭskich šapačkach. Jak adny, tak i druhija — heta niaświedamaja achwiar polskaha nacyjanalizmu, jaki prywyk u nas prykrywacca reiihijaj.

Kanhres ŭ Wilni — heta tolki pačatak polskich manifestacyjaŭ. Jak pawiedamlajuć polskija hazety, duchoŭnyja polskija ŭłady razam z abšarnikami ładziać u hetym hodzie cely rad hetakich „kanhresau“ na prawincyi, pa ŭsich bolšych miastečkach našaha kraju.

Dyŭ nie na ŭarty ŭzialisja pany pałaŭeńnia da polonizacyi „pólnocno-wschodnich kresow“!

M. Ł.

palityčnyja mety: Polšč abapiorla swaje „wielkomocarstwo“ imknieńi na katalictwie i unii, a Rasieja — na prawasłaŭi i dyzunii, 4) što hetkim paradkam zachodniaŭje i ŭschodniaŭje chryścijanstwa zrabilasja palityčnaj pryładaj našych susiedzaŭ: Polščy i Rasiei. Zatym biełaruski narod pawinien wyścierahacca ŭsialakich sprob polskich palityčnych dziejnikaŭ pašyrać reiihijnuju uniju, na jakuju Rasieja, z tych-ŭa palityčnych matywaŭ, zaŭsiody adkaŭa dyzunijaj.

Dyŭ na naš pahlad, pakul sprawa unii budzie ŭwiazana z roŭnymi palityčnymi dziejnikami, a jaśniej haworaćy, pakul heta sprawa nia budzie wyrwana z polskich ruk, jana asudŭana na śmierć. Ni biełarus, ni ukraŭniec, ni rasiejac nia pojduć tudy, dzie hrazić im nacyjanalnaja śmierć. Bo ŭsim wiedama, što Polšč maje na ŭschodzie nia tolki reiihijnaja mety, ale jana maje mety pradusim palityčnaja. Takaja zainteresawanaja starana ŭ ŭschodniaŭ palitycy, jak Polšč, pawinna być susim adsunuta ad takoj čysta reiihijnaj sprawy, jak unija. Biaz hetaha ŭsie natuhi ludziej dobrej woli astanucca biazpłodnymi — tak, jak jano było dahetul.

Moŭam skazać śmieła, što ŭsie niaščasći, jakija paciaripeła unija ŭ minuŭščynie, byli załeŭny ad taho, što hetu uniju prawodziła Polšč, majučy na woku swaje palityčnyja mety. Unija, prawodžanaja ciapiere polskimi rukami, hrazić nowymi niaščasćiami: i dla našaha narodu, i dla samoj sprawy unii.

Ab hetym pawinny wiedać biełarusy, za dušu katorych, tak jak i daŭniej, idzie zmahańnie, a tak-ŭa pawinny wiedać tyja, jakija choćuć nie palityčnaj, ale sapraŭdy reiihijnaj unii.

Z biełaruskaha žyćcia.

Wiečar — Jurja. U subotu 9 h. m. Wilenski Addzieł Biełaruskaha Instytutu Haspadarki i Kultury naładził wiečar-Jurja.

Hetuju narodnuju tradyciju wilenskaje biełaruskaje hramadźianstwa światkawała, na žal, u pamieškanin, a nia ũ poli, jak heta robić biełaruskaje stalanstwa. Miestawyja warunki žyćcia da farmalna światkawałnia „Jurja“ nia susim adpawiednyja. Dziela hetaha Wil. Addzieł B.I. H. i K. naładził tolki supolnuju harbatku i adpawiedny na harbatcy referat ab tradycyi „Jurja“.

Na hety wiečar zysłasia bolš 50 asob — mužčyn i žančyn. Za ahulnym stałom skromnaj harbatki prysutnyja wysłuchali cikasaha referatu ab Jurji i ahulał ab wiesnawych narodnych abradach i pieśniach, jaki pračytał student M. Piacukiewicz. Pašla referatu chor prapajał niekalki narodnych biełaruskich pieśniaŭ. Niekatoryja prysutnyja dzialilisia ũspaminami ab Jurjeŭskaj tradycyi ũ ichnych staronkach.

Niaŭdačy „sanacyjnaj“ žmieńki studentaŭ. Jak my ũžo padałi, u niadzielu 3 h. m. adbyłsia ahulny schod Biełaruskaha Studenskaha Sajuzu, na katorym hrupka małodaj „sanacyi“ Łuckiewičaŭskaj škoły ũ wybarach uradu B.S.S. prawaliłasia, a pašla kompromitacyi wyjšła z sal schodu. Zdawałasia, što na hetym musiŭ być i kaniec kampramitacyi, ale dzie tam. Sanacyjnyja „małajcy“ prabawali jašče adwajawać „upływy“ ũ Studenskim Sajuzie i zaskaržyli ũwieś schod aplakunu B.S.S., praf. St. Władyčku. Ale praf. Władyčka pryznał dziełnaść schodu prawilnaj i skarhi sanacyjnych „małajcoŭ“ adkinuŭ.

Ahulny schod abnoŭlenaha Biełaruskaha Nacyjanalnaha Kamitetu, jaki miełsia adbycca 14.V, adložany na 16 h. m. na hadžinu 4 pa paŭdni.

Polonofilskaje „Abjadnańnie“. Sčasnyja biełaruskija polonofily, mazhami i hałounym zaprawilam katorych jość Anton Łuckiewicz, skampramitawałsja daščentu pad firmaj „Centrasajuz“, padhatałajuć na swaju kramku nowy šyld, „Abjadnańnie“, jaki tak-ža, jak i „Centrasajuz“, dumajuć nazwać „kulturna-świetnaj i haspadarčaj“ arhanizacyjaj. Heta ũsio tyja prykryŭki ad ludzkoha woka, za jakimi „dzielcy“ robić polonifskuju palityku, a Anton Łuckiewicz chodźić, jak u „šapcy nlawidzimcy“.

Dom Biełaruskaj Kultury. U minulych hadoch siarod biełarusau na bačkauščynie i na emhracyi žbiralisia achwiary na „Dom Biełaruskaj Kultury“. Chodziać čutki, što hetych achwiarau nažbirałasia niešta 10.000 zł., jakija byccam znachodziacca ũ A. Łuckiewiča. Biełaruskaje hramadźianstwa baicca, kab hetyja hrošy nia byli škirawany na mety, nia majučyja ničoha supolnaha z tej metaj, na jakuju jany praznačany.

Biełaruski Muzej, jak wiedajem, znachodziacca farmalna pad kiraŭnictwam „Biełaruskaha Nawukowaha T-wa“, ale tak-ža wiedama, što jano składjacca wyklučna z polonofilaŭ — dwuch či troch čaławiek, — u tym liku staršynia hetaha T-wa A. Łuckiewič. Ale nie ab Nawukowym T-wie sprawa, jakoje jość faktyčna tolki „ciopłym miejsam“ Łuckiewiča, a nam idzie ab Muzej, jaki jość nia prywatnaj kramkaj Łuckiewiča ci niekalkich „dzielcoŭ“ polonofilskaj palityki, a narodnym skarbam biełaruskim. Tymčasam biełaruskaje hramadźianstwa amel ničoha nia wiedaje, što robicca ũ Biełaruskim Muzei. Dahetul my nia čuli nijakaj sprawadzačy z pracy ũ Muzei i mała čto wiedaje, kali možna hety muzej ahładać. A čutki chodziać, što Muzej atrymliwaje ad uradu 1.500 zł. u miesiac zapamohi. Za hetkuju sumu čiba-ž možna było-b ażywić hetuju instytuciju.

Rada Biełaruskaha Kooperatyŭnaha Banku na pasiedžańni 2.V. s. h. wybrała prezydium banku ũ nastupnym składjie: Staršynia — b. senatar W. Bahdanowič, wic. staršynia — hram. Mancewič, sekretar — hram. M. Skurka. Tak-ža wybrana uprawa banku: staršynia — b. pasol P. Karuza, wic. staršynia — adw. Steckiewič, skarbni — J. Bindziuk.

Padwojnaja nietaktoŭnaść. Ekanamičny referat Abjednańnia Biełaruskich Studenskich Arhanizacyjaŭ (ABSA) razsyłaje adozwu i padpisnyja listy na pakryćcio koštaŭ biełaruskaha pradstaŭnictwa na sioletnim kanhresie Mižnarodnaj stud. Konfederacyi (CIE). Sprawa dobraja, tolki... 1) čamu dabrowolny achwiaradaŭca nia moža mienš dać na hetu sprawu, jak 10 zł. — hetak wymahaje ũspominienaja adozwa? i 2) čamu dabrowolnaja biełaruskaja achwiaradaŭca wiažucca z čaławiekam, jakomu Ahulny schod studenstwa publična i aficyjalna zakidaje pražmiernuju „samadziejnaść“?

Z BIEŁARUSI PAD SAWIETAMI.

Cikawaje krajaznaŭstwa. U „Полымя“ (kniha druhaja 1931 h.) znachodzim takuju zaclemku ũ „Chronicy“: Centralnaje Biuro Krajaznaŭstwa pry Biełaruskaj Akademii Nawuk u MienSKU prawodziła ad 25 da 30 studzienia 1931 h. „piacidzionku krajaznaŭstwa“.

Meta „piacidzionki“ — wykryć kontrewalucyjny nacyjanal-demokratyzm, žwiarnuć uwahu sawieckaj hramadźkaści na wializarnuju rolu ũ socyalistyčnym budaŭnictwie i ũciahnuć u rabotu šyrokiya masy pračoŭnych horadu i wioski.

Heta bolš padobna na niejkaje palityčnaje špihoŭstwa, abo na karaciełny atrad, jak na pracu krajaznaŭstwa.

Z ukraïnskaha žyćcia.

Jašče ab ukraïnska-polskich pierahowrach. Ukraïnskaja Parlamentarnaja Reprerentacyja dnia 15.IV s. h. wydała kamunikat u sprawie ũkraïnska-polskich pierahowaraŭ. U hetym kamunikacie miž inšym skazana — Palityčnaje pałažeńnie ũ Ušč. Halličynie i inšych ukraïnskich ziemlach pad Polščaj nie žmianiłasia. Dziela hetaha ũ ukraïnskaj hramadźkaj apinił ũzmacawałasia prakanańnie, što niama nadziei na raźwiazanie ũkraïnskaha pytańnia na ũnutranym palityčnym hruncie.

Z Polščy.

Ci budzie sklikana sesija Sojmu ũ traŭni? Jak my ũžo padałi, nadzwyczajnaja sesija Sojmu maje być sklikana na dzień 26 traŭnia. Ale chodziać čutki, što ũrad nia skliča hetaj sesii.

Dziaržaŭnyja aščadnaści wojska nie datyčać. Rada Ministraŭ pastanawiła dziela aščadnaści dziaržaŭnaha skarbu žmienšyć usim uradaŭcam pensii na 15 procentaŭ. Ministr skarbu wydał zahad, kab ad 1 h. m. usim, čto atrymliwaje z dziaržaŭnaj kasy pensiju, wyličyć hetyja 15 procentaŭ. A ministr wajny Piłsudski zahadał, kab ad wajskowych hetaj aščadnaści nie adličali, bo, jak kaža Piłsudski, pastanowa Rady Ministraŭ wajskowych nie datyča.

A niekatorem dyk i dobra ũ Polščy žywiecca. Hazeta „Dziennik Ludowy“ padaje, što

W. A.

Anielka i Adam.

Pradmowa.

Ja nia miełsia i pišać pradmowy, ale maje siabry kažuć: napišy, bo hetak zhrabniej wyhladać budzie, dy i Alšancy nia tak buduć hniewacca, bo jany, choć, jak toj kaža, „pančoŭniki i kanawody“, ale narod hanarowy. Oho! Alšany heta nia Krewa, abo što druhoje. U Alšanach nawat haworka inakšaja; treba kazać: „uziaŭ sikieru i palicieŭ pa bieżniku“. A čto haworyć: „siakiera, palacieŭ“, toj mužyk i bolš ničoha. Dyk ja, ũžo skončyŭšy pišać hety raskaz, pryčapiŭ da pačatku pradmowu. Bo tyki, skazaŭšy pa praŭdzie, lublu Alšany: miastečka mnie wielmi padabajacca; wulicy raschodziacca kryž-na-kryž, a cełaje miastečka raščiahniena bolš u daŭžki pry rečcy, jak u šyrki. Pryzhorački ciahnucca lancuhom z lewaha boku, a z prawaha plywie žmiejkaj rečka, lasy widać u odstuple; dalej, jak za wiarstu, clamnilejuć jany na niebaschile. Rynak wialiki, šyrok, jakraz dobry na kirmašy. Chaty najbolš dzierawiannyja, ale budawany pa miestačkowamu, asobna ad druhich budynkaŭ. U siaredzinie našaha miastečka krasujecca kaściol, wialiki, wysoki, bieły. Kaściol charošy i z nadworku i ũ siaredzinie. Asabliwa pryhoža wyhladaje wialiki aŭtar. Na Zamkowaj wulicy stać murawanaja cerkwa, a na kancy hetaj samaj wulicy wialiki sad i murawany zamak niejkich daŭniejšych panaŭ, clapier zapuščany. U staranu Barun, wiarsty paŭtary ad Alšan, pamiž pryžorkami ũznosiacca wyšejšaja hara — Haradzišča. Pawodle raskazaŭ i lehiendaŭ byŭ tut zaklaty zamak, katoraha ničto nia pomnić, ale staryja pakazwajuć, jak wychodziła pryhožaja panienka z lubkaj hrošaŭ, jak Haradzišča prabawali sałdaty raskapać, ale byli wialikija pieraškody: oficeru pryšniłsia son, kab pierastaŭ kapać, bo zalije paŭšwietu wadoju dy krywioju. Tolki aficer ničoha: kapaje i kapaje, choć son jamu śniłsia try razy; tolki-ž na čačwierty dzień adzin žaŭnier kali nie zasadić rydloŭki aŭ pa samuju ručku,

dyk wyciahnuŭ usiu ũ krywi. Usie spałochalisia, kinuli kapać, adnak doł astaŭsia hlyboki, a ũ siaredzinie dziura, kudy pastuchi kidali kamieńnia i, pryłažyŭšy wucha, čuli, jak kamień doŭha žwinić i pośle šlopaŭsia ũ niešta redkaje.

Ab hetym moža čto jašče hudyć pišać, a ja namieryŭsia tut raskazywać ab žywych ludziach, a zaklatych čapać nia budu.

Adam Jakubiel byŭ moj blizki znajomy. Jon niadaŭna wiarnuŭsia z Ameryki. Anielku Trečiačyšku ja taksama znaŭ i časta z jeju spatykaŭsia.

Čto byŭ u Alšanach, čto hawaryŭ z ludźmi, dy paznaŭ alšanskaje žyćcio, toj skazaŭ, što Alšany — heta bojkaje biełaruskaje miastečka. Ale znajšlisia „chitryja“ padličalniki, što ũ Alšanach narachawali 95 procent palakoŭ, adnym słowam bolš, jak u samoj Waršawie. Adnak my Biełarusy! choć hetaha jašče nie zrazumieli tupyja hałowy, choć jość pamiž nami pierakidčyki, choć chitryja worahi nas tumaniać i zwodziac. My Biełarusy, bo naša haworka biełaruskaja, našy zwyčai, charakter, adzieža, powieści, kazki i pieśni — biełaruskija.

Kab padniac dušu narodu biełaruskaha, ũžo ũstaje maładziaž, katoraja nia stydajacca hawaryć paswojmu, nie wyrakajacca bačkoŭ, bratoŭ, siostraŭ i swajej rodnaj chaty.

I. Špiakota.

30-ha lipnia. ũžo kolki dzion trywaje špiakota. Haračynia strašennaja; 27 hradusaŭ clapła ũ cieniu. Trawa pasochła. Paźniejšaje zbožža špieje ũ wačču; ale nia to što špieje, — jano prosta pasychaje; na zlalonym fonie zbožža ũžo zarysawališia kruhlyja plamy biełyja, pierad časam dašpieŭšaha aŭsa, jačmieniu. Adnak tyki siahońnia krychu-krychu žlachčela. Ad starany paŭdnia pakazałasia chmara, niejkaja mutnaja, jak-by ũ pyle, niby imhle; padymałasia, strašyła i... adsiela; stała rasplywacca; čaściu pierajšla na ũschod sonca, čaściu prapała; u harodzie ũsio warywa pawiesiła liście; bieznadziejna apali harachi i fasoli. ũsio żywoje prytałasia i zacichła. Ptuški zamoŭkli, nawat wiečna niespakojnyja warony, i tyja, apuściŭšy krylle, doŭhimi hadžinami

sladziac na przyhoračku, pamleŭšy. Haspadary spačatku byli rady z pahody, chwalili światoha Illu, što dobra ũ niebie spraŭlajacca, bo i żyta wysuŭć možna i reštu siena dawieści da domu. Kali-ž z pola pazwociłi, dyk zaraz stali narakać na sonca, na haračyniu i na rabotu. A i praŭda, prosta wydziaŭać nielha bylo ũ poli.

Dy nikomu tak nia clazka, jak źniejca biednaj, harotnaj udoŭca, siracinie niaščasnaj. Ludzi slamiejnyja žniwo pakončyli: żyta zžali, dy nawat žwieźli ũžo da humnaŭ; jačmień raniejšy zžali, awios i paźniejšaja jaryna jašče nie dašpieli. Ludzi slamiejnyja adpačywojuć. Ale ũdowy, biednyja kabiety z drobnymi dziełkami, — im niama času adpačywać. Hlań! wun na horca kabietu dažynaje żyta ũ Wapnicy. Skryžawaŭšy try kijočki, padwiesiła kałysku z małym plaksaj, a sama žnie, a sama ũwichaŭacca. Ruki mlejuć, kryž razbaleŭsia, haława clazkaja, jak kamień. Alež tyki dažać treba, bo na zaŭtra jačmień pašpieŭ, a da żyta za try wiarsty prybiehła, kab skončyć. U staranu niedaločka žnieć staraja ũdawa Ahata: ruki dryžać, a sama — jak toj hryb truchlawy — žnie na wuzleńkim šniuročku; żyta takaje dreńniełkaje, što na adzin snop blizka poŭ haniej prabiažyć jana niadužaja. I bolš nia widać nikahutynka: tolki pustoje pole, tolki kučy kamieńniaŭ, tolki sonca, jak wahoń haračy, bliščyć na niebie.

Hetakaj paraju kryšku ũ staranie, za horakaj, žala Anielu Trečiačyška, adna. Spacieŭšy byla, jak toj kaža, jak myš, aŭ kaptanik byŭ mokry. U horle zasochła, ale žala pašpiešna i ščyra, bo tyki i žniaja jana byla pieršaja: ničto nia moh z jeju sprawicca, — žala składna, čysta; snapy wiazala roŭnyja, mocnyja. Chwalili jaje ũsie, ale dziaŭčaty zawidywali i abhawarywali blaz nijakaha miłaserdzia, a ũžo bolš za ũsiech łopatali na jaje Urkielanki, choć tyja i daloka żyli, na druhoj wulicy. Anielka nie baraniłasia, bo nie bajałasia henych złoŭnic ani kryški: jana wiedała, što druhim nia ũstupaje ani krasoj, ani sprytam.

Na Biełarusi jość šmat charoŭnych dziaŭčat. Ab hetym mała wiedajuć dalejšyja ludzi, a na-

Z zagranicy.

Na piaredadni sesii Lihi Narodaŭ. Jak my ŭžo padawali, čarodnaja sesija Lihi Narodaŭ žbiarecca 18 h. m. Na hetaj sesii na paradku dnia znachodziŭca i sprawa datyčačaja Polšcy. Hazety pišuć, što skarhi ŭkraŭcaŭ na Polšču ŭ sprawie „razbrajeńnia“ Haliččyny na hetaj sesii razhladacca nie buduć, bo byccam niamiecki ministr Kurcijus, jaki budzie staršynioj hetaj sesii, wyraziŭ pažadanie, kab hetaja sprawa ciapier nie razhladaŭsia z pryčyny jaje drażliwaści. Inšyja hazety padajuć, što sprawa „pacyfikacyi“ Haliččyny ŭsiožtyki budzie razhladacca na hetaj sesii. Polskija hazety padajuć, što ŭkraŭskaja parlamentarnaja reprezentacyja wysłała ŭ Ženewu swaich pradaŭnikoŭ, jakija buduć staracca, kab sprawa „pacyfikacyi“ Haliččyny była razhledžana na hetaj sesii Lihi Narodaŭ.

Wybary prezidenta ŭ Francyi. Dnia 13 h. m. narodnaje sabrańnie (dzwie pałaty — Sojm i Senat) dokaŭala wybaraŭ prezidenta. Na prezidenta Francyi vybrany maršalak senatu Doumer. Nowawybrany prezident stać za toje, kab nie narušać sučasnych mirnych traktataŭ, jakija pieraskadžajuć nawat hutarkam ab miry.

Hišpanija ŭ ahniu. U apošnja časy, pašla rewalucyja, u Hišpanii pačalisia masowyja pažary ŭ katalickich šwiatyniach, kłaštarach i damoch. Hetyja pažary paŭstajuć ad padpelaŭ. U niekatorych miascach ražžušanaja taŭpa dakaŭala napadaŭ na kaścioły, rabujućy aŭтары i cennyja rečy ŭ kaściołach. Ŭłady hetyja zabureńni žlikwidawali. Ministr zahranicznych spraŭ Hišpanii wyjaśniaje pradaŭnikom presy, što hetyja zabureńni sprawakawali manarchisty, jakija choćuć wiarnuć karala na tron, a z hetaha skarystali kamunisty i pačali palić kłaštary, kaścioły i padjudžać taŭpu da rabunku ŭ kaściołach.

Ŭ Nowym Bytomie dyrektary huty atrymliwajuć woś jakija miesiačnyja pensii: hałoŭny dyrektor 118 tysiać zł., adzin naddirektor 68 tysiać zł., druhi 35 tysiać zł., adzin dyrektor 38 tysiać zł., druhi 35 tysiać zł., dwa pa 30 tysiać zł., a najmienšy dyrektor 20 tysiać zł. Ničoha sabie pensija, żyć možna!

wat našy sumiežniki. Ale tyki, choć dzieła proby, prydzij, waspan, da našaha kaścioła — nu, u kaściele dyk nia možna na dziaŭčat pryhladacca — dyk kali wyjduć z kaścioła, dy pastanuć hramadkami na ćwintary, dy hutarać wiasioła, śmiajucca, by tyja makawy kwietki ŭ harodzie, šepčucca z saboju, — pryhledzia, kažu waspan, dyk zrazumieješ, što našyja Maryli, Kastusi, Stefki ni čuć nia horšyja ad wašych načapuranych, raschrystanych, u karotkich spadničkach waršawianak. „Ŭbiary pień i toj budzie charošy“, ale ŭ nas u prostaj adzieży — spatkaješ praŭdziwuju, naturalnuju, biaz farbaŭ i paraškoŭ, dziawočuju krasu.

Anielka była sapraŭdy pryhožaŭja dziaŭčyna: kosy rusyja, sama rumianaja, jak jabłyčka, hruździ wot tak, zdajecca, i hojdajucca, kali jana idzie bojkaj stupoju. Wočy... nu, sapraŭdy, ŭžo i skazać nie mahu, bo ŭ charošaj dziaŭčyny nia možna nawat prykmielić, jakoj farby wočy. Ja sam, raz jedućy, spatkaŭ jaje, jak iŭša sa žniwa, dyk tak zahledziŭsia, što naječaŭ na wiaŭki kamień i čuć nie pierawiarnuŭsia; a wotža-ż i nia prykmielić hetych wačej Anielčynych, toje tolki pomniu, što jany niejakaŭ pryjemna ščypajuć za serca. Rostu jana była siaredniaha, nia lišnie cienkaja. Hołas miela charošy, jak nazywali „druhi hołas“, krychu tašćiejšy ad druhich dziaŭčat, ale taki pryjemny, što z im kožnaja pieśnia była charašejšaja. Nia to, što arhanisty, ale i prostyja ludzi hawaryli, što Anielka šplawucha na ŭsiu parafiju. Zatoje-ż dolu Anielka miela horkuju — była siratoju. Matka daŭno pamierła, kali Anielcy było ŭsiaho try hady, a bačka pamior letaš. Žyła jana pry swaim dziadźku; dziadźka byŭ udawiec i mieŭ troje dziaciej. Žyćcio Anieli było ciažkoje i jana časta plakała, ale plać skora pierachodziŭ. Na jaje twary časta jaśnieŭ śmiašok wiasioły, jak sonca pašla doždzu. Dy i pa praŭdzie, jana blady nie bajalaŭsia, usiakujuju rabotu sama patraplała, jašče skłanij, jak čto druhi.

Adnak staŭnia Anielka była zasmuciŭšysia, horš jak kali. Smaha piakła joj u horle i ŭ hruździach, a wada była daloka. Anielka dažala da ŭzhorka, dy ŭbačyła staruju Ahatu; zaraz pabiehła da jaje.

D a n a s p i š u ć.

U ARYŠT BIEZ ŁAPCIEJ.

Kuliki, Baranawickaha paw. Ciažka żywiec- ca našamu sielaninu. Haspadarčy kryzys biare prosta za horla i ciśnie. Zarabotkaŭ niam, usio haspadarskaje tanna, a żyć treba. Našy ludzi ŭžo waročaŭsia-b da pieršabytnaha stroju — da łapciej, ale łapci daražej časami kaštajuć za boty. Dwuch sialan, abodwa braty, nia majućy botaŭ pastanawili zrabić łapci. Pajšli ŭ les hrafa Patockaha i dawaj abdzirać z lipak lyku na łapci. Na ich biadu nadyšoŭ lašnik, adabraŭ lyku, spi- saŭ pratakoł i sprawa pajšla ŭ sud. Na sudzie dakazali, što dwa braty abdzirali hrafskija lipki, a sud zasudziŭ abudwych na miesiac arištu i 50 zł. kary. U wyniku ŭsiaho akazaŭsia, što łapci daražej kaštajuć za boty i ŭ arišt treba jści biez łapciej i biaz botaŭ. Dyk woś jakija ŭ żyćci trapajucca sprawy, a heta-ż sprawa čy- clusleŭskaj wady żyćciowaj praktyki. Nad takimi i padobnymi rečami hramadziastwy pawinny zastanawicca. S.

BRYDKIJA PASTUPKI — KIEPSKI PRYKŁAD DLA MOŁADZI.

Pastaŭski pawiet. U adnoj wloscy našaha pawietu znaju ja takuju siamju, żyćcio katoraj susim padobnaje da bajki. Dzieła taho, adnak, što jano nia jość bajka, a sapraŭdaść, rašyŭ ja apisać hety abrazok siamiejnaha żyćcia dzieła krytyki jaho, jak kiepski przykład dla moładzi.

Dziakawać Bohu minula 15 hadoŭ, jak ažaŭsia Džiamjan z Hrypinaj, a Hrypina jašče nie zmahła pazać swajho Džiamjana.

Džiamjan, nia možna prad Boham hrašć, — na hłupstwy nia zdolny, bo adnym słowam razumny i dobry čaławiek. Adno tolki jon krychu za haračy, jak kažuć — zły. Dzieła hetaha ba- icca Džiamjana ŭsia wioska. Pakorny naš Džiam- jan tolki swajej Hrypini, jakaja nie baicca Džiamjana, bo jon jaje baicca.

Hrypina baba wielmi žorstkaja i raznahleŭ- šaja ŭ swajej žorstkaści. Ad jaje žorstkaści ŭ pieršuju čarhu ciarpić Džiamjan, a razam z Džiamjanam i ŭsia wioska, asabliwa wiaskowaja moładź, jakaja bywaje šwedkam siamiejnych sporaŭ Hrypiny z Džiamjanam.

U Džiamjanawajščacie wielmi časta pady-

majecca taki kryk, što čuwać aŭ na druhim kancy wioski, na jaki pad Džiamjanawu chatu žblahajucca padrostki z celaha siala. A heta by- waje tady, kali Džiamjan vyhaniaje Hrypini kula- lom durnotu z haławy. Ale i Hrypina tady promachu nie daje. Adnojčy Hrypina tak lapnuła Džiamjanu čapiałoj pa haławie, što jon biedny zabyŭsia, jak i bačku zwali. Pašla taho Džiamjan kinuŭsia na čitryki. Jak Hrypina paćnie dawać wolu swajej žorstkaści, Džiamjan uciakaje z cha- ty. Alež durnata baby biez hranic. Nia majućy prad saboju Džiamjana, baba lupić čapiałoj pa swaich wohnach. Pabiŭšy ŭsie wohny ŭ swajej chacie, Hrypina hramoždzić čapiałoj i wohny susiedziom. Padymajecca tady kryk u celaj wios- cy, jaki hrubymi nieprzyzwaltymi sławami „ŭzba- hačwaje“ dušu padrostkaŭ. Džiamjanawaha sy- na—padrostka—nia znajućy jaho—možna pazać, što jon Hrypiny synok, pa jaho „stydliwych“ sla- wach, jakija ŭ Hrypiny majuć prawy hramadz- kaści.

Hetkich i padobnych abrazkoŭ u našych wioskach niamala jašče jość. Dyk budźma-ż uz- hadawalnikami našaj moładzi i starajmasia mo- ładzi dawać przykłady z żyćcia siamiejnaha tolki dobryja. Nie pahańima pieršaj školy čaławieka i nie ašmiašajma hetaj tak vysokaj instytucyi — siamji.

* * *

Praz našu wiosku prachodzić bałšak — da- roha, jakaja wladzie ŭ m. Dunilawičy. Miasceč- ka heta ad našaj wioski lažyć za 10 wiorst. U Dunilawičach kožny aŭtorak adbywajucca kirma- šy. U hetyja dni, wielmi časta, waročaŭucca na- šy sialanie z kirmašu ŭ „wiasiołym“ nastrażeń- ni — pad chmialkom. Prajaždžajućy hetyja wia- siołyja“ ludzi praz našu wiosku časta ŭzwaru- šajuć normalny supakoŭ našych starcaŭ i moładzi, jakija: adny ŭžo adwykajuć ad „kirmašnaha“ šu- mu, a druhija jašče nia przywykli.

Nadojčy—u apošnim tydni Wialikaha Postu —prajaždžała praz našu wiosku takaja kumpanija „wiasiołych“, waročaŭčysia z kirmašu. Heta kumpanija z mała ŭładnymi nahami, rukami, ja- zykami i abdurmanienymi hałowami ad harełki zatrymaŭsia ŭ wioscy i pačala swaje wykrunta- sy. Pjanyja ludzi pačali tak wyrablacca, što trud-

— Pamažy, Boža, ciotcy!
— A, kab ty być nia wiedałaŭ tak mianie spałochała. Dziakuj, dziakuj! dyk i ty tutka žnieš?
— A wot niedaloka, pad Haradziščam. Mo- ŭa ciotka maješ wady šwiežaj? Ja swaju wypila, a da ručja daloka.

— Jość tam u zbanočku pad mendlem, pry- niasi sludy, dyk i ja napjušia. — Ot, i dobra. Siadź kryšku, adpačyniem, bo ŭžo lišnie horača; kab jano być nia wiedała, skul hety pał biarecca?

— Praŭdu, ciotka, każyš; tak plače sonca. A moža budziem razam pałudniawać?

— Dobra, čamuž?

Anielka pabiehła pa swaju ježu. Sieli pad kustom u cianku i ŭzialisia da pałudnia. Chleb, chaładnik, kaša — biełaruskaja wiaskowaja jada.

— Skulža-ż ty, Anielka, uziała hetu čyrwo- nuju chustačku?

Anielka i sama pačyrwanieła. — Dziadźka, kaža, kupiŭ. A ci jana mnie da twaru?

— Dy table, maja ty dočańka, usio da twa- ru, hetakaja ty ŭ nas charašucha. Kab ciabie być nia wiedali, mo budzieš majej nlawiestkaj?

Anielcia zaśmiajaŭsia.

— Nie, — kaža, — bajusia, kab ciotka mia- nie lišnie rabotaj nia mučyła. Da taho pieraško- da, što wy ruskija i Jaś ciotčyn taki dziŭny. — Pamaučała jana. — Choć mnie i drenna ŭ cha- cie, ale aby za kaho nie pajdu.

Ahata zaplakała — Ale, — kaža, — my ruskija. Ci ja winawata? Jak stali mianie bački hnać, jak stali hryćci, dyk musiła wyjści za swaj- ho Symona (wiečny jamu pakoŭ!), choć ja na jaho hladzieć nie chacieła. Usadzili mianie ŭ sanki i zaciahnuli ŭ cerkwy, jakraz u samuju za- pusnuju niadzielu. Plakała ja na hołas, a pop kaža: „ničawo, przywyknieš, idzi, spawiedajsia“. Woś, maja rybačka, jakaja ja ruskaja. A Jaś moj, kažaš, dziŭny? kab jon być nia wiedaŭ, što jamu zrabiłaŭsia. Jak wiarnuŭsia z wojska, dyk saŭsim zdurnieŭ: kaža, „ja socialisty“, da spowiedzi nia jdzie, ani da cerkwy; spić doŭha, a pośle ŭsio da Šlomy ciahajecca na niejkija stački i na pjan- stwa. Što ja ni rabiła: i swaryłaŭsia na jaho, i šwiečku pastawiła šwiatomu Mikałaju, i na kar-

ty kidała, dyk jašče horš, što ja ŭžo i z puci žbilasla. — Jana pasiadziela, pamaučała, a pośle pytaje:

— Što-ż ty, Anielka, tak sa žniwom asta- lasia?

— Siahońnia, ciotačka, dažynaju. Ot, tut, było poznaje żyta i chaciełaŭsia zarabić jaki hroš. Čatry dni žala na Ašmianskaj wulicy ŭ Michała Jakubiela.

— Ale, čuła ja, čuła. Chwalili ciabie tam, a najbołš stary, sam Michał. Kab jon być nia wiedaŭ, što heta za čaławiek?

— Ot, čaławiek; druhich chwalić, a siabie tyki padwyšaje. I na mianie pierad ludźmi kazaŭ: „kab ni Trećiačyška, dyk była-b dobraja dziaŭ- čyna“. Jon dumaje, što na Jakubiela świat končycca.

Pałudzień skončyli, ale šmat čaho nie da- hawaryli, bo niejakaŭ nia kleiłaŭsia. Anielka była razžalena na ŭsich, a najbołš na tych samych Jakubielaŭ.

Treba wiedać, što anielčyna familija, Tre- ciaki, ličyliŭsia ŭ Ałšanach horšymi za druhich. Anielka sama tolki nia daŭna dawiedaŭsia, što hetaja niasława wychodzić ad jaje dzieła, katory kaliści — daŭno ŭžo heta było — ŭkraŭ u ży- doŭki kolkinacca sieladcoŭ; žydy stali za im hnacca, a jon, uciakajućy, rassypaŭ sieladcy... nu, i bołš ničoha. Dzieci, padchapiŭšy hetuju ka- medyju, stali dražnić staroha: „Traciak-Hančak“. Stary lajaŭsia, haniaŭsia za dziećmi. Wiedama, nie dahnaŭ niwodnaha, a sławu zhubiŭ da rešty.

Nichto adnak z ałšanskich tak nie čapuryŭ- sia, jak Michał Jakubieli, i Anielka jaho ščyra nia lubiła. Ale woś syn Michałaŭ, Adam, što nazy- wajuć Amerykaniec, toj dyk byŭ saŭsim inakšy. Pierš-na-pierš, jon z nikoha nie śmiajaŭsia, ha- waryŭ mała, ale tak razumna; byŭ dobry rabot- nik i nia stydaŭsia pracawać, choć kazali, što šmat talaraŭ nawioz z Ameryki. I tak Anielka nie narokam kryšačku zahledziłaŭsia na Amery- kanca, a ciapier časta dumala i dobra ŭspaminała.

(d. b.)

na było ich adrożnić ad rażuśanych zwiaroŭ. Na hetyja nialudzkija kryki źbiehliśia padrostki i zyśliśia starejšyja. Widowiśča było trahi-kamič-naje. Ludzi pad upływam alkoholu zhubili susim woblik ludzki, prypodobniŭszy siabie da skaciny. U kancy pa zwiersku schapili jany adnaho starca i pačali nad im ździekawacca. Prysutnyja adabraŭszy ad pjanych ludziej starca, pačali vyhaniać z wioski razhulaŭšychsia maľajcoŭ. A da hetaha-ż usiaho pryhladaľasja moľadz, jakaja zaŭsiody biare pryklad ad starejšych.

Sumnyja hety źjawišcy, ale na žal jany ŭ nas i niaredkijsja.

Darahija braty, kińcie hetuju zhubnuju prywyčku abpiwacca hareľkaj. Zamiest kupuć hareľku, kupajcie swaje bieľaruskija kniżki i wypiswajcie hazety. Dobraja kniżka i hazeta nawučać was, jak paprawić svoj los, jak treba żyć, kab nie aśmiaśać siabie, prypadabniajučysia da zwiaroŭ, — jak treba śanawać swaju hodnaść čaławieka nie apahaniwać swajho imieni chryścijanskaha.

Stary Bielarus.

Z kraju.

Straty ad razwodździa ŭ Wilenskim wajawodztwie Pawodle padliczeńniaŭ u Wilenskim wajawodztwie straty ad razwodździa vyhładajuć woś tak:

U Świančianskim pawiecie źniśčana 524 hektary pasiewaŭ. Ahulnaja strata abličana na sumu 250 tysiać zł.

U Wil-Trockim pawiecie źniśčana 184 hektary pasiewaŭ wartaścij 15.340 zł. i paškodžany pasiewy na abšary 281 hektara wartaścij 13.000 zł. Ahulnaja straty prywatnaj majemaści abličany na sumu 170 000 zł. Okody na samaŭradawych darohach abličany na sumu 43 000 zł.

Aśmianski pawiet daznaŭ ad razwodździa strataŭ na sumu 106 tysiać zł. U hetaj sumie 65.000 strataŭ ad papsućcia daroh.

U Maľadečanskim paw. wada naniaśla muľam pasiewaŭ — 485 hektaraŭ i 134 hektary ľuhoŭ. Ahulnaja straty prywatnych haspadarak abličany na 71 tysiać zł. Aprača hetaha parwana mnoha młynoŭ i mastoŭ — straty na 50 tysiać zł. Ahulnaja straty ŭ wa ŭsim pawiecie — na 200 tysiać zł.

U Brasłaŭskim paw. źniśčana 1043 hektary pasiewaŭ i zaniessiena muľam 1.127 hektaraŭ wornej ziamli. Ahulnaja škoda prywatnaj majemaści abličana na 900 tysiać złotych.

Wialejski pawiet paciarpieŭ straty na sumu 320 tysiać zł.

Pastaŭski pawiet — na sumu 240 tysiać zł. i Dziśnienski pawiet — na 800 tysiać zł.

Ahulnaja straty ŭ Wilenskim wajawodztwie abličany mienś boľš na sumu 4 miliony 250 tysiać zł.

Naša pošta.

Woko. Piśmo atrymali, z karespandencyjaŭ skarystajem u nastupnych numarach. Hazetu Wam pasyľajem — 3 ekzeplary, pašyracie. Pišycie ab žyćci Waśha miesta, uświadamajcie robotnikaŭ. Pastarajciesia zalażyć hurtok Bielaruskaha Instytutu Haspadarki i Kultury, a pry hetaj arhanizacyi bibliatku čytelnu. Z paradami źwiartajciesia da nas, budziem radzili.

Staromu Bielarusu. Za karespandencyi dziakujem, karystajem, hazetu pasyľajem. Pišycie ab usim, budziem karystać.

Prakapowiču. Henaha pana padajcie ŭsud. Hazetu wam pasyľajem. Pišycie ab usim. Karesp. źmieścim.

Supracoŭniku Nr 1. Kali 10-aja časć ulaśni-kaŭ usiaho abšaru dali zhodu i choćuć chutaroŭ, dyk kamisar maje prawa raźbić wiosku nachutary, bo taki zakon. Ad palicejskich pratakolaŭ za sporku prad komisaram baraniciesia tym, što heta byli nie wystupiełni prociŭ komisara, ale tumačełni niawyhadaŭ z ciapierašniaj chutaryzacyi.

Prychadźanni u. Karespandencyi atrymali. Paprawiŭszy i pierarabiŭszy z dźwiach adnu ŭ nastupnym numary nadrukujem. Wierś da druku nie padchodźić. Pišycie karespandencyi ab žyćci wašych wakolic i źwiartajcie boľš uwahu na sprawu ahulnuju ŭ karespandencyjach pradstaŭlajučy fakty z miascowaha žyćcia, jakija jość skutkam zła ciemry, nadużyćciaŭ i h. p. Treba zaŭsiody apisywajučy jakojeś zło i pakazwać darohu wychađu z jaho, bo pakazwałnie tolki na sam fakt źle, nie padajučy jaho pryčyny i biez pakazańnia ślachu da lepšaha, takaja pisana susim biezkarysnaja. Pišycie, achwotna budziem drukawać.

Šawejka Ał. Atrymali, karystajem, pišycie boľš. Niaświadamym raźjaśniajcie bieľaruskiju sprawu. Čytajcie im hazetu i tumačcie, što pračytajcie. Hramatnych zaachwoďajcie čytać hazety i wypisywać.

Pietuška. Hazetu wam pasyľajem akuratna. Damahajciesia na poście. Kali paštar kaža, što „zahineľa w ślaku“, dyk čamu-ż jon nie wysyľaje zapatrebawańnia, reklamacyi. Trebujcie, bo jon musić addać hazetu. Katalog kniharnia wyśle.

Hrośy atrymali ad: D-ra Turonka 4 zł., A. Maľachoŭskaj 1 zł. i W. Marcinčyka 2 zł. Dziakujem, hazetu pasyľajem.

Čytajcie i pašyracie

„Bieľaruskiju Krynicu“.

Ab haspadarcy.

Što, hdzie, kali i jak?

Haroch u sievazvarocie najlepš dawać abo pamiż dźwiuch kaľasistych zbaźžawinaŭ (jaravoj i azimaj) abo paśla bulby. Na adno i tojesama-je pole haroch nia śmieje być dany boľš jak adzin raz za šeść hadoŭ, a ad hleby vymaha-je jon pieradusim wapny. Najlepšaj-ža hlebaj pad haroch jość hleba hlaistaja, čystaja ad py-nyku i ŭsiakaha inšaha ziella. Haroch vymaha-je dastatku vohkaści ŭ hlebie, ciapła i sonca, ale nie baľcca i prymarazkaŭ.

Z paasobnych hatunkaŭ uhnajełnia, aprača ŭspomnienaj wapny, haroch patrabuje jšče fosfa-ru i potašu. Fosfarnaje uhnajełnie dajecca ŭ for-mie abo superfosfatu (za paru dzion prad siaŭ-boj), abo tomasšlaku (danaha ŭ papiarednim jašče hodzie). Chlaŭnoha hnoju sam haroch nie patrabuje, ale spatrabuje jaho wielmi dobra azi-mina prychoďziačaja paśla harochu.

Čas siaŭby harochu prypadaje, u paraŭna-ńi z usimi haspadarčymi raścinami najraniej, a hlybka siaŭby dachodźić da 8 cm. (3-4 palcy). Pry siaŭbie siejaľkaj dajecca harochu na ha (hektar) 150—170 kg. (10 pudoŭ), a pry siaŭbie „na šyroka“ (z ruki) — 200 kg. (12 pudoŭ). Za-siejeny haroch treba ŭbaranawać, a jak tolki hle-ba absochnie — prywaľkawać. Abyšoŭszy haroch treba ŭžnoŭ uzbaranawać. Kab zasiejeny haroch nia vybirali ptuški, jaho močać praz noč u ka-rasinie.

Pry źbirałni harochu z pola pastupajecca hetak: najlepš — źniecca siarpom i adrazu skła-dajecca ŭ maľyja kopački, jakija pa dwuch-troch dniach pierakładajuca ŭ kopki boľšyja. Najlepš adnak sušyć haroch na piareplatach i sumyśla staŭlenych kazłoch, abo trynochach. Maľacić ha-roch najlepš capami. Pry dobrym uradźaj z ha źbirajecca nia mieś 10 q (62 pudy) harochu i 20 q harochvin.

Na boľšaść našych hruntou boľš adpavied-nym jość „šery“ haroch, abo pialuška.

Avios jość raścinaj vohkich (vilhotnych) pa-loŭ i rodzić na koźnaj hlebie, z vyniatkam latu-čych plaskoŭ i hleby z nadbytłkam wapny, bo ŭ hetkich hlebach nie chapaje vohkaści. U has-padarčym sievazvarocie avios možna sieić pa koźnaj raścinie, a navat samoha pa sabie, najlepš adnak na bulbianiśčach, abo kaniušyniśčach.

Uradźaj aŭsa zaleža ad dastatku ŭ hlebie azotu, a na lohkich hruntach — i potašu. Hleba, hnojena ja raz za 3-4 hady chlaŭnym hnojem, fosfarnych uhnajełniaŭ pad avios nie vymaha-je. Azot pad avios najlepšy z sierna-amonnaj soli [(NH₄)₂ SO₄], jakoj dajecca na ha 2 z paľowaj aź 3 q., abo ŭ formie azotniaku, 2 q na ha. Što datyča patašavych uhnajełniaŭ, dyk na lohkich hruntach avios dobra rodzić pa zialonym uhna-jełni, pahnojenym, prad vasielnim zavoryvań-niem, kalnitam, 5—6 q na ha. Na ciežejšych hruntach zamieśt kalnitu dajecca na ha 4 q pa-tašavaj soli. Vapnu avios patrabuje, ale mała.

Trudna aznačyć paru siaŭby aŭsa. Ahu-ľam-ža lepš sieić avios za rana, čymsia za poz-na. Pry narmalnaj viaśnie sieicca avios nie ča-kajučy pakul hleba susiom absochnie. Sieić tre-ba avios hlybaka, nalepš — siejaľkaj; kali-ż sie-jaľki niama, dyk sieicca avios pad cłažkuju ba-ranu, a navat pad pluh. Zasiejeny avios na loh-kich hruntach, paśla zabaranawańnia, jašče vaľ-kujecca. Na ciežejšaj hlebie zasiejeny avios tak-sama vaľkujecca, ale ŭśled za vaľam idzie i ba-rana. Baranujecca zasiejeny avios i paśla silna-ha doždžu — nie čakajučy pakul ziamla absoch-nie, — a taksema kali ŭ aŭsie akažycca šmat škodnaha ziella, napr. švirepki. Na ha sieicca 150-200 kg (10-12 pudoŭ) aŭsa. Kali ŭ avios usieivajecca kaniušyna, dyk pastupajecca hetak: zasiejeny avios prykryvajecca, sieicca kaniušyna i vaľkujecca vaľam. Na ciežejšych hruntach ka-niušyna ŭsieivajecca tolki ŭ abyjšoŭszy ŭžo avios, jak i baranujecca, usiavajecca kaniušyna i vaľku-jecca.

Pry śpialełni aŭsa na poli treba wielmi ścierahčysia jahonaŭa pieraśpialełnia i vysypa-ńia. Tamu nia treba čakać z žnivom aŭsa aź pa-kul źbiaľeje jahonaŭa saloma: para žać avios jak tolki źbiaľejuć kaľasy. Saloma daśpielicca sama.

Zvyčajny uradźaj aŭsa nie pavinlen być mienšy 20 q (125 pudoŭ) ziernia i 30q. salomy.

Bulba ŭ haspadarčym sievazvarocie najča-ściej prychoďzić paśla aziminy (żyta), udajecca najlepš na lahčejšych hruntach, baľcca vilhaci i najlepš z usich haspadarskich raścinaŭ znośić suš. Aržyśča paśla aziminaŭ pad bulbu mielka

padluśčycca, na vosieľ pahnoicca chlaŭnym hna-jem, zasrecca i pakiniecca na zimu ŭ vostraj bo-raźnie. Na lohkich hlebach možna hnaić pad bul-bu i viasnoj, ale ŭ takim razie padluśčana je ar-žyśča na zimu druhi raz nie arecca. Pry viesna-vym hnajełni chlaŭnym hnojem treba čakać z sadźboj pakul ralla z zaaranym hnojem asiadzie, a sam hnoj razapreje. Kali niama chlaŭnoha hnoju, treba pamahać hnojem štučnym. Uvosie-ńi, abo rannaj viasnoj, dajecca 7—8 q kalnitu, a za paru dzion prad sadźboj — 2—2 z paľovaj q superfosfatu. Na lahčejšych hruntach zamieśt su-perfosfatu dajecca lepš tomasšlak (3q). Z azot-nych uhnajełniaŭ dajecca 3q azotniaku; usio ra-chavana na 1 ha.

Na sadźbu najlepš pryhodny mienšyja zda-rovyya bulbiny. Z kaničnaści adnak prychoďzic-ca najčaściej nasiennuju bulbu rezać. Treba ad-nak hladzieć, kab rezanaja sadźba była zaviaušy i kab na rezałnie ŭžyvaľasja tolki bulba z hly-bokimi vočkami. Sadzić bulbu možna tolki ŭ hle-bu prahretuju soncam. Na prymarazki bulba viel-mi čutkaja.

Bulbu treba sadzić nie na dno barazny, a na miakkiś baraźnianaj śkiby. Hlybka sadžełnia bul-by vynosić 12 cm (daloŭ). U pastupovych has-padarkach pryniata sadzić bulbu hetak: pryhata-vana je da sadźby pole raŭnujecca baronami, a paśla ciahniecca pa poli h. zv. „markier“, jak i naznačaje mielkija (12 cm) raŭki, adlehlyja ad siabie 50—60 cm., u katoryja paśla ŭkidajecca sadźbavaja bulba, u adlehlaści ad siabie 30-40cm. Pamiż takimi raŭkami pravodźicca paśla barazna adumysłovym pluhom, h. zv. „radłom“, palica katoraha zahortyva je adnačasna dva abapaľ la-žačyja raŭki, zasadźanyja prad tym ŭžo bulbaj. Rabota wielmi prostaja, skoraja i dobraja!

Zasadźonaja bulba patrabuje dahladu. Jak tolki pačynaje ŭschadzić, jaje treba baranawać lohkiemi (šmat zuboŭ!) baronami. Paśla prycho-dzić aboryvańnie, pieršaje i druhoje. Liśniaje abo-ryvańnie škodźić, ale kali-b tak zdarylasia, što-silny doždž pazmyvaŭ baraźnianyja hrabiani i bulbianyja kalivy akazalisia ŭ hlebie mialčej čymsia 15—20 cm., tady i novaje aboryvańnie jšče apraŭdyvajecca.

Bulba daśpieľuśaj da kapałnia byvae ŭžo tady, kali jejnyja kalivy zasochnuć, choć samyya bulbiny mohuć jašče na ich i visieć.

Z 1-ho hektara treba mieć uradźaj nia mienš 100q bulby. Najnavieľšaj i najboľšaj nie-biaspiečnaj chvarobaj bulby jość bulbiany rak (chrysophlyctis endobiotica). Treba jaho ścierah-čysia zaŭsiody, asabliva-ż pry kupli novaj sadź-by, jakuju treba źmianiać čaściej, bo bulba chutka vyradźajecca.

inż. A. K.

Siamiejnyja nieľady.

Nadowiačy ŭ Wilni wyśła z druku adna-dnioŭka „Беларуская Праўда“, jakuju wydaŭ byŭšy hramadawiec, a ciapier polonofil F. Akin-čyc. Adnadnioŭka heta śkirawana takža prociŭ byŭšych hramadaŭcaŭ, a ciapier polonofilaŭ Łuc-kiewiča i Astroŭskaha, jakija, jak piša heta ad-nadnioŭka, niaprawilna raschodajuć uradawyja hrośy i zajmajuca roznymi ciomnymi aferami, jak i tady, kali jany byli ŭ Hramadzie. Ale heta ŭsio tolki siamiejnyja nieľady, jakija nie datyčać całkom palityčnaj ideolohii, bo jak Łuckiewič z Astroŭskim, tak i Akinčyc — usie jany ŭwažajuć, što „jak budzie ŭ nas Polśč, dyk i Bielaruś nia zhinie.“

Nu, ale jak tam budzie z Bielarusiaj, to heta druha ja sprawa, a što bieľaruskija polono-filskija palityki nia zhinuć u Polśčy, dyk heta napeŭna.

Poŭnaje zdemaralizawańnie.

„Беларускі Звон“ (№ 11, 12.V stol. h.) orhan Łuckiewiča i Astroŭskaha — heta daska-nalny ŭzor taho maralnaha hnilla, da jakoha da-kacilisja hetyja „dzielcy“. Spatykajem tam słowy prosta warjakaha samachwalstwa, dzikaj ilży i čuć nia wuličnych sloŭ pad adresam idejnych bieľarusaŭ. Słowam, wart „Pac palaca“, bo-ż heta ludzi, jakija za ilžu paklikany ŭ hramadzki sud, ad hetaha sudu admaŭlajuca, nia majučy, peŭnie, nijakaj nadziei na apraŭdańnie. Słowam, hetyja ludzi dali bieľaruskamu hramadźianstvu prawa ličyć ich biaśčesnymi i naniatymi lakaja-mi. Hety fakt, reč zrazumieľaja, zwalnaje nas ad bližejšaha razhładu ŭsiej tej ahidy, jakoj poŭny „Бел. Звон“.